

JAN PAWEŁ II I JEAN PAUL SARTRE O ODPOWIEDZIALNOŚCI W ŚWIETLE WOLNOŚCI

W książce *Pamięć i tożsamość*¹ Jan Paweł II zawarł między innymi zwięzłą i zarazem krytyczną analizę współczesnego rozumienia ludzkiej wolności i wynikającej z niej odpowiedzialności, nawiązując do filozoficznych przemyśleń Jean Paul Sartre'a² Obaj pokazują bowiem nierozzerwalny związek ludzkiej wolności z odpowiedzialnością i obaj zaznaczają, że rozumienie tej ostatniej zależy od koncepcji ludzkiej wolności. Prześledźmy i porównajmy uzyskane przez nich rozstrzygnięcia dotyczące implikowanej przez wolność odpowiedzialności.

J.P. Sartre jest zdania, że sama wolność jest niedefiniowalna. Nie jest możliwe uchwycenie jej istoty. Stąd nie znajdujemy w jego filozofii jej definicji. Wolność przeżywamy i jest to jedyna droga dojścia do niej: „jestem w sposób konieczny świadomością wolności”³ W celu pokazania, że człowiek jest wolnością, Sartre łączy wolność ze świadomością, która jest „tym, czym nie jest, nie będąc tym, czym jest”⁴ Innymi słowy, świadomość sama dla siebie jest swym własnym niebytem, sama siebie neguje. Jest ona dynamicznym stawaniem się, które się samo zaprzecza. Intencjonalność sprawia, że jest ona ciągle czymś innym: jest i zarazem nie jest. Coś intencjonalnego jest gwarantem jej istnienia i jednocześnie nie jest ona tym, czego jest intencjonalnością. Świadomość to dialektyczny, asubstancjalny, nigdy niekończący się proces. Nic jej nie ogranicza, bo zawsze może być tym, czym nie jest. Następuje bowiem w niej moment neantyzowania (unicestwiania) świata, jak i siebie samej. W ten sposób nie ulega ona determinizmowi *bytu w sobie* ani *bytu dla siebie*. Jest to możliwe, gdyż w świadomości istnieje „nie-pozycjonalna” świadomość jej

¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

² Jan Paweł II ma tu na uwadze poglądy J.P. Sartre'a zawarte przede wszystkim w dziele *Egzystencjalizm jest humanizmem*; J.P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, przeł. J. Krajewski, Warszawa 1998.

³ J.P. Sartre, *Byt i nicność*, fragmenty przeł. K. Pomian, J. Piasecka, w: *Filozofia egzystencjalna*, red. L. Kołakowski i K. Pomian, Warszawa 1965, s. 352.

⁴ Tamże, s. 353.

istnienia, która przejawia się właśnie jako wolność. Ta możliwość wychodzenia do nicości, nieustanna możliwość przekraczania siebie ku czemuś, co nią nie jest, co wobec niej jest nicością, jest według Sartre'a wolnością⁵. Beztreściowa wolność jest pierwotną treścią świadomości. Wolności nie da się oddzielić od istnienia świadomości, ona jest tym istnieniem⁶. Wolność i świadomość są czymś jednym.

W nawiązaniu do rozstrzygnięć Arystotelesa Jan Paweł II przypomina, że wolność jest „własnością woli, która urzeczywistnia się przez prawdę”⁷. Wolność jest definiowalna i wiąże się z władzą człowieka, jaką jest wola. Człowiek w swym działaniu ma wolność, ponieważ jego wola jest wolna. Żadne konkretne dobro nie jest w stanie jej ukoniecznić. A nie jest w możliwości tego uczynić, ponieważ nie jest dobrem absolutnym. Wolność jest kategorią etyczną, u podstaw której znajduje się określona antropologia⁸. W przeciwieństwie do Sartre'a, Papież twierdzi, że człowiek jest wolny, ale nie jest samą wolnością. Nie posiada bowiem absolutnej wolności. Jego wolność nie jest indeterminizmem, nie jest nieograniczona. Jan Paweł II wyjaśnia, że wolność człowieka jest jego autodeterminacją – samostanowieniem o sobie⁹ która zasadza się na ludzkiej decyzji, będącej syntezą i rozumem, i woli. Ludzka decyzja nie jest oparta tylko na woli lub tylko na rozumie, lecz jest rezultatem tego związku. „Samostanowienie osoby dokonuje się poprzez akty woli jako centralnej władzy duszy ludzkiej. Jednakże samostanowienie nie utożsamia się z aktami woli w jakiegokolwiek ich postaci, gdyż jest ono właściwością samej osoby. (...) Jest to wolność człowieka, a nie tylko wolność woli w człowieku – chociaż niewątpliwie wolność człowieka poprzez wolę”¹⁰. Wolność jako samostanowienie jest wsobnym aktem scalającym całego człowieka, aktem osoby ludzkiej, który ją spełnia. Jan Paweł II jest przeświadczony, że wolność wpisana w naturę człowieka jest człowiekowi zadana. Nie jest ona gotową, ukształtowaną strukturą woli, którą się posiada od razu z samą władzą woli. Dlatego wolność realizuje się we wnętrzu człowieka i na miarę człowieka. Samostanowienie o sobie jest bowiem syntezą poznanej przez człowieka

⁵ J. Gałkowski, *Z historii pojęcia wolności. Duns Szkot, Kant, Sartre*, „Roczniki Filozoficzne” 19 (1971) z. 2, s. 88.

⁶ W. Gromczyński, *Ateizm Sartre'a*, „Euhemer. Przegląd Religioznawczy” (1960) nr 1, s. 86.

⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 47

⁸ Tenże, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 47

⁹ K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, T. Styczeń (red.) i in., Lublin 1994, s. 423-432; A. Szostek, *Wolność jako samostanowienie. Karola Wojtyły koncepcja wolności*, w: *Wolność we współczesnej kulturze*, Z. Zdybicka (red.) i in., Lublin 1997, s. 437-447

¹⁰ K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*, dz. cyt., s. 426-427

prawdy o dobru i wyboru tego dobra zgodnie z jego prawdą. Wolność utrzymuje się poprzez zmaganie, które dokonuje się w ciągłych aktach wyboru dobra w pryzmacie jego prawdy.

J.P. Sartre zalicza wolność do kategorii ontologicznej, która warunkuje właściwą sobie (odpowiednią) antropologię. Przeprowadzając analizę świadomości w jej nierefleksyjnej, niepozycjonalnej postaci, w której nie znajduje żadnej treści ani znaczeń, Sartre wysuwa tezę o pierwotnej wolności człowieka, która czyni go samą wolnością. Człowiek nie tyle ma wolność, co jest wolnością=świadomością. W *Egzystencjalizm jest humanizmem* czytamy: „(...) Nie istnieje determinizm, człowiek jest wolny, człowiek jest wolnością”¹¹ Zaczynając istnieć, człowiek nie posiada w sobie określonej natury, którą miałby realizować jako człowiek. Jest on beztreściowym istnieniem pozostawionym samemu sobie i samotnie istniejącą nieokreślonością-nicością wrzuconą w świat, z którego to względu automatycznie staje się wolnością. Jego wolność wyprzedza jego byt. Dlatego wolność=świadomość jest istnieniem człowieka, która poprzedza jego treść - zgodnie z Sartrowską zasadą, że egzystencja poprzedza esencję. A na płaszczyźnie ontologicznej wolność jest niezniszczalna. Człowiek nie może przestać być wolny, gdyż nie może zniszczyć w sobie władzy wyboru. Zawsze będzie wybierał. Nawet bowiem powstrzymanie się od wyboru jest przecież także wyborem. Sartre zredukował więc wolność człowieka do samej tylko możliwości wyboru.

Jan Paweł II zgadza się z tym, iż człowiek nie może wyzbyć się aktu wyboru, ale odrzuca tezę o wolności jako możliwości wyboru. Sama bowiem możliwość wyboru wyrażona słowami „mogę – nie muszę” nie jest jeszcze wolnością. Wprawdzie wolność woli urealnia wolność człowieka i do natury woli należy to, że ona wybiera, lecz nie ona poznaje i dlatego jest omylna. Wolność człowieka jest taką własnością woli, która się realizuje przez prawdę. Bez spełnienia tego warunku, bez odniesienia do prawdy nie ma wolności. W swej wolności wyboru, wola musi kierować się obiektywną prawdą ukazaną jej przez rozum. Prawda zaś, przez którą wolność jest urzeczywistniana, jest prawdą o dobru. Głosi ona, że istnieje dobro obiektywne, w którym można wyróżnić trzy rodzaje dóbr¹² Jan Paweł II ukazuje więc, że wola, wybierając

¹¹ J. P. Sartre, tamże, dz. cyt., s. 38.

¹² Jan Paweł II wskazuje na etyczny podział dobra zakorzeniony w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej. Jest to dobro użyteczne – *bonum utile*, dobro przyjemne – *bonum delectabile* oraz dobro godziwe – *bonum honestum*. Celem dobra użytecznego jest korzyść – osobista lub kolektywna. Celem dobra przyjemnościowego jest przyjemność. Zaś celem dobra godziwego – dobro samo w sobie – dobro godziwe. Prawdą dobra użytecznego jest to, że jest ono dobrem-środkiem prowadzącym do osiągnięcia celu, a nie dobrem samym w sobie. Prawdą dobra przyjemnego jest to, że ono również, jak dobro użyteczne, nie jest dobrem i celem samym w sobie. Jest ono

dobro, czyni to zawsze według jakiegoś kryterium¹³ Znając prawdę o dobru, owym kryterium wyboru wolności woli, staje się dobro godziwe. Takim dobrem jest osoba ludzka. Zatem, gdy człowiek wybiera i realizuje prawdziwe dobro, wówczas ziszcza się jego wolność. Wolność jest wówczas wolnością i jest dla niego dobrem, i nie staje się złem¹⁴ Wtedy człowiek unika jej dewiacji lub stopniowo je przewycięża. Papież zauważa, że kryterium używania wolności uznało nawet oświecenie. Przyjęło ono jednak, że jest nim użyteczność i przyjemność, twierdziło bowiem, że człowiek w swym działaniu dąży jedynie do korzyści lub szuka przyjemności, a nie godziwości.

W odniesieniu do wolności J.P. Sartre odrzucił istnienie jakiegokolwiek kryterium. Wolność bowiem zwraca się sama ku sobie; jest sama dla siebie przyczyną i celem. Eliminuje wszelkie przeszkody, które jawią się w świadomości. Jest wolnością dla samej wolności i nie daje się niczym ograniczyć. „Dałem ci wolność po to, byś mi służył. Być może, ale teraz obróciła się ona przeciw tobie i nic na to nie możemy poradzić ani ty, ani ja. (...) Nie jestem ani panem, ani niewolnikiem swojej wolności. Ja jestem swoją wolnością.”¹⁵ Wolność, jaka definiuje człowieka, jest absolutnie niezależna od niczego. Jej naturę cechuje nieograniczoność i nieskończoność, mające źródło w ludzkiej świadomości. Człowiek, istniejąc jako wolność=świadomość, jest wolny w sposób nieograniczony i niczym nie uwarunkowany. I z tego powodu nie może jej zanegować. Sartre powie wręcz, że w przypadku człowieka jako *bytu dla siebie*, w którym egzystencja poprzedza esencję, człowiek skazany jest na wolność. Innymi słowy, wolność jest dla człowieka ciężarem, któremu nie może w żaden sposób podołać. Od samej nawet wolności zależy czy będzie ona zagłuszana czy nie. Dlatego życie człowieka jest dręczącym pasmem wyborów, od których nie może się uwolnić. A taka sytuacja ma miejsce, „ponieważ [człowiek] nie jest stworzony przez siebie samego, a pomimo to wolny, ponieważ raz rzucony w świat, jest odpowiedzialny za wszystko, co robi”¹⁶

dobrem ze względu na samą wykonywaną czynność. Prawdą zaś dobra godziwego jest to, że jest ono dobrem ze względu na nie samo. Spełnieniu tego dobra towarzyszy wewnętrzna radość. W tym kontekście Papież przypomina, że jaki jest dokonany przez człowieka wybór dobra, taki jest jego cel działania. Dlatego, jeśli się prawdę o dobru użytecznym lub przyjemnościowym wypacza lub zapomina przy nim o dobru godziwym albo zamienia się je na dobro samo w sobie, wówczas popada się w skrajny utylitaryzm.

¹³ Tenże, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 42, 45.

¹⁴ Tamże, s. 51.

¹⁵ J. P. Sartre, *Muchy*, przeł. J. Lisowski, w: tenże, *Dramaty*, Warszawa 1956, s. 100.

¹⁶ J. P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, dz. cyt., s. 39.

Jan Paweł II ujmuje i wyjaśnia to w innym duchu. Uważa, że wolność jest dobrem, i że dobro wolności to dobro cnoty¹⁷. To cnoty kardynalne warunkują urzeczywistnianie się ludzkiej wolności i realizowanie się jej w prawdzie. Osiągane przez człowieka cnoty (roztropność i sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie) sprawiają, że jest on wolny w swym działaniu, a jego wolność kształtuje się w prawdzie. Cnoty kardynalne usprawniają go do wyboru dobra zgodnie z prawdą o dobru. Z wolnością jest jak z każdą inną sprawnością – wymaga ćwiczenia. Brak ćwiczenia się w wolności może być przyczyną zniewolenia. Trafnie ujął to Antoine de Saint-Exupéry: „Ale żebyś był wolny jak śpiewak improwizujący przy wtórze instrumentu, musisz mieć wpierw wyćwiczone palce i znać sztukę śpiewu. A to oznacza walkę, przymus i wytrwałość”¹⁸. Brak cnoty, czyli stałej i natychmiastowej skłonności woli do czynienia dobra, prowadzi do pojawienia się wad i do stopniowej utraty wolności. Na to, że działanie człowieka jest dobre lub złe, wpływają wolność i omylność woli¹⁹. Człowiek jest w możności do użycia wolności dobrze – i wówczas mamy do czynienia z dobrem moralnym lub złe – i wówczas powstaje zło moralne. Gdy człowiek wybiera dobro niezgodnie z jego prawdą, uznając dobro użyteczne lub przyjemnościowe za dobro samo w sobie albo uznając dobro godziwe za jedynie dobro użyteczne lub przyjemnościowe, wtedy jest to błędne bądź złe korzystanie z wolności. Dlatego dobrem wolności są cnoty kardynalne, które jako *habitus* woli gwarantują jej wolność. Dzięki nim wola nie jest podatna na zniewolenie, a sama wolność nie jest rozumiana jako dręczący człowieka ciężar.

W książce *Pamięć i tożsamość* Jan Paweł II mocno akcentuje nierozłączny związek wolności człowieka z moralnością, która implikuje jego odpowiedzialność²⁰. Człowiek chce dobra, jest w wolności jego wyboru, wybiera je zgodnie z jego prawdą lub nie, i dlatego jest odpowiedzialny za swój wybór. Człowiek w swej wolności odpowiada za wybór dobra lub pojawienie się zła. W tym sensie wolność ma charakter zobowiązujący. Niestety – jak zauważa Papież – w obecnych czasach odrywa się wolność człowieka od wymiaru dobra i zła moralnego i pomija się odpowiedzialność etyczną. Uwaga jest skupiona przede wszystkim na samej wolności - wolności „od wszystkiego” i „do wszystkiego”, co ma znamiona prymitywnego liberalizmu lub utilitaryzmu.

W kontekście zagadnienia wolności i odpowiedzialności, Jan Paweł II rozmyślnie wskazuje na J. P. Sartre’a, albowiem zastanawiające jest to, że

¹⁷ Tenże, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 47.

¹⁸ Tenże, *Twierdza*, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1998, s. 357.

¹⁹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 45, 41.

²⁰ Tamże, s. 45.

filozof, który przypisał człowiekowi absolutną wolność, nie pominął odpowiedzialności. Dlaczego człowiek ma być odpowiedzialny, skoro jest samą wolnością? Odpowiedź na tę kwestię znajdujemy w swoistej antropologii Sartre'a. „Człowiek najpierw istnieje, zdarza się, powstaje w świecie, a dopiero później się definiuje”²¹ Człowieka nie da się zdefiniować u początku jego egzystencji. Nie jest to możliwe, gdyż pierwotnie jest on niczym. Dopiero w trakcie swego życia człowiek stanie się człowiekiem. Uzyska on pewną treść, którą sam sobie wytworzy. Stanie się takim człowiekiem, jakim się sam uczyni. Sartre bowiem nie przyjmuje istnienia określonej ludzkiej natury. Według niego nie ma czegoś takiego, jak istota ludzka. Ona nie istnieje, ponieważ nie ma Boga, który mógłby ją stworzyć. Człowiek istnieje bez racji swego istnienia. Dlatego, istniejąc jako wolność, tworzy się sam. Zdefiniowanie człowieka nie jest możliwe także później - w czasie jego życia, pomimo tego, iż nabiera on już jakiejś treści. Człowiek bowiem nigdy się nie określa raz na zawsze, lecz ciągle ewoluuje, „jest projektem przeżywanym subiektywnie”²² Jeśli bowiem Bóg nie istnieje, to nie ma obiektywnych norm, według których mógłby się człowiek tworzyć. Jest to projektowanie bez określonego celu. Ciągły nieukończony proces, przed którym nic uprzednio nie istniało. Człowiek będzie tym, co zrealizuje jego subiektywna, niczym nie kierowana wola. I dlatego Sartre twierdzi, że nie ma innej rzeczywistości niż działanie. Człowiek określa siebie w działaniu, dopiero działanie ukazuje, kim jest. Można by powiedzieć, tylko wtedy człowiek istnieje, gdy się realizuje. Człowiek „jest tylko zespołem swoich czynów, jest tylko swoim własnym życiem”²³, które sam projektuje, sam realizuje, sam przeżywa, sam ocenia. Nigdy w tym nie ustaje, gdyż projektująca z siebie świadomość=wolność tworzy sytuacje i przedmioty, którym nigdy nie podlega i nie ulega. Udzielając bytowi sensu – poprzez wybór – sprawia, że istnieje on na fundamencie jego wolności=świadomości, co jest niejako stwarzaniem bytu w jego treści i wartości. Ludzie więc egzystują i stają się choć na krótko – tym, co uczynią w swoim życiu. Stają się zmienną sumą swoich przedsięwzięć, które dokonują się w działaniu poprzez określony wybór danej sytuacji. Każdy człowiek określa swoją postać, którą zawsze może zmienić. Nie istnieje on bowiem jako podmiot będący fundamentem tożsamości. Dlatego – zdaniem Sartre'a - bardzo ważne jest zaangażowanie się w swoje życie. Tylko to pozwala człowiekowi żyć i projektować swoje człowieczeństwo. Zaangażowanie musi być całkowite i jest wymagane zawsze - w każdej sytuacji i w każdym działaniu. W swoich wyborach człowiek nie posiada oparcia w jakichś wskazaniach, normach czy wartościach. One bowiem

²¹ J. P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, dz. cyt., s. 26.

²² Tamże, s. 27.

²³ Tamże, s. 52.

nie istnieją, dopóki sam człowiek, swoim wyborem, ich nie utworzy. Ani poza sobą, ani wewnątrz siebie, człowiek nie ma żadnego oparcia. Jediną podstawą wyboru jest jego wolność, która jest beztreściowa, gdyż rzeczywistość została zneantyzowana. Może on polegać tylko na sobie samym, na swoim niczym nieskrępowanym „chcę”²⁴ Dlatego to człowiek nigdy nie jest i nie może być bierny. Zawsze jest aktywny. Na nim spoczywa wielka odpowiedzialność, ponieważ jedynie on jest za wszystko odpowiedzialny. Każdy akt wyboru dokonany przez pojedynczego człowieka ma walor powszechności i jest wzorem dla wszystkich. Człowiek jest więc twórcą siebie i całego człowieczeństwa. Jest to możliwe, ponieważ – według Sartre’a - człowieka nie determinują żadne transcendentne treści, które nie pozwalałyby mu na powszechność jego indywidualnych aktów. Taki stan rzeczy rodzi jednak poczucie osamotnienia i niepokoju. Nie ma wyboru, w którym by tego poczucia nie było. Ono jest zawsze, ale to nie powstrzymuje człowieka przed działaniem. Z tego elementarnego poczucia niepokoju, które towarzyszy człowiekowi w jego osamotnieniu, odpowiedzialności i beznadziejności sytuacji, nic i nikt, i nawet on sam, nie potrafi wyzwolić. I dlatego człowieka charakteryzuje odkrywczność i inwencja twórcza. Sartre porównuje wybór moralny człowieka do tworzenia dzieła sztuki. Ich wspólnym elementem jest tworzenie (creation) i odkrywczność (invention). Oczywiście chodzi tu o moralność egzystencjalną, która nie decyduje a priori, jak należy postępować. Tak jak dzieło sztuki nie istnieje przed wykonaniem, tak moralność nie istnieje przed wyborem. Człowiek w jednym i w drugim przypadku jest w twórczej sytuacji. Treść moralności jest zmienna, jak i cała pozostała wartość oraz sens wszelkich bytów²⁵ Wszystko zależy od tego, jakiego człowieka dokona wyboru. Wszystko może się zdarzyć. Człowieka nic nie ogranicza, niczym się on nie kieruje. Determinizmu twierdzi Sartre nie ma, bo nie istnieje w świecie przyczynowość. Człowiek jest absolutnie wolny „od” wszystkiego, a przede wszystkim wolny „do” wszystkiego, i w tego typu wolności podejmuje swoje decyzje. Dokonuje nawet wyboru samego siebie, przez co czyni siebie człowiekiem.

Jan Paweł II nie zgadza się z przedstawioną przez Sartre’a koncepcją wolności i wynikającej z niej odpowiedzialności. Bez odniesienia do prawdy – do prawdy o dobru, po pierwsze wolność uzależnia prawdę od siebie: po drugie – wolność jest nadużyciem sprawiającym szkodliwe skutki moralne²⁶ Z wolności pojętej jako indeterminizm wyływa działanie realizujące się poza

²⁴ J. Gałkowski, *Z historii pojęcia wolności. Duns Szkot, Kant, Sartre*, art. cyt., s. 89-90.

²⁵ J. P. Sartre nie rozróżnia dobra moralnego od dobra ontologicznego, S. Grygiel, „*Muchy*” – dramat o ludzkim istnieniu, „*Znak*” 15 (1963) nr 106 (4), s. 435.

²⁶ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 51.

współrzednymi dobra i zła. Człowiek wówczas ustawia się poza dziedziną wartości, których ostatecznym sprawcą jest Bóg. Człowiek sam stanowi o tym, co jest dobre, a co złe. Sens tego oddaje zasada: myśleć i działać tak „jakby Bóg nie istniał” – etsi Deus non daretur²⁷ W antropologii filozoficznej pojawia się ona w koncepcji „człowiek-Bogiem” opartej na kategorii absolutnej wolności. Jan Paweł II ujmuje to tak: „Człowiek (...) sam uważa się za Boga. Mniema, że sam sobie potrafi wystarczyć”²⁸ I rzeczywiście współcześnie lansuje się rozumienie człowieka, który sam - bez Boga - jest twórcą własnych dziejów. On sam decyduje o tym, co jest prawdą, a co nie; co jest dobrem, a co złem. W ten sposób ma dokonać przewartościowania, prowadząc przez to do aksjologicznego, epistemologicznego i ontologicznego relatywizmu. W tej perspektywie współczesny człowiek powinien istnieć i działać. Mówiąc innymi słowy - działać samemu - bez Boga.

Odrzucając istnienie Boga, z myślą o ludzkiej wolności, Sartre wiąże ją z absolutną odpowiedzialnością i pokazuje, że człowiek staje się twórcą prawdy, dobra i zła. Twierdzi on: „Bóg nie istnieje, i (...) trzeba z tego wyciągnąć konsekwencje aż do końca”²⁹ Tak pojmowana wolność i jej zobowiązujący charakter okazuje się jednak dla człowieka dręczącym go ciężarem prowadzącym do bezsensu życia. Gdy Jan Paweł II przyjmuje istnienie Boga w perspektywie ludzkiej wolności, to również wiąże ją z odpowiedzialnością przed prawdą za dobro i zło. Ludzka wolność i związana z nią odpowiedzialność istnieją po to, aby poznaną prawdę człowiek przyjął i realizował, a nie eliminował. Tak rozumiana wolność i wynikająca z niej odpowiedzialność nie rodzą niepokoju i lęku, lecz przynoszą człowiekowi radość życia.

²⁷ Tamże, s. 19, 55.

²⁸ Tenże, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 15.

²⁹ J. P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, dz. cyt., s. 36.